

Dubl. II. 581. 560 7. III. 52

EDMUND STEIN

II 113.368

ŚWIAT ZWIERZĘCY
W BIBLI I TALMUDZIE

WARSZAWA — 1932

KOMISARJAT RZĄDU
M. ST. WARSZAWY

Biuletyn obywatelski

№ 20 egz. 32
28-7 1932

St. 19.702

EDMUND STEIN

ŚWIAT ZWIERZĘCY
W BIBLJI I TALMUDZIE

WARSZAWA — 1932



II 113.368

ŚWIAT ZWIERZĘCY W BIBLIJ I TALMUDZIE

W świecie starożytnym zaznaczyły się dwa sprzeczne poglądy na istotę i wartość zwierzęcia. Podczas gdy u jednych narodów, jak u Egipcjan, wytworzył się kult zwierząt (zooteizm), a boskość bogów była przedstawiana zapomocą „zwierzęcych“ atrybutów (teorjomorfizm), to u innych lekceważono sobie zupełnie psychiczne życie zwierząt, a ich wartość mierzone korzyścią, jaką one przynoszą człowiekowi, panu stworzenia. Wynikiem takiej sprzeczności zapatrywań było, że albo zwierzę stało się przedmiotem boskiego kultu, albo też było pozbawione wszelkiej, zwłaszcza prawnej, opieki.

Jedynie naród żydowski stanowił wyjątek. Przez długie wieki musieli prorocy Izraela toczyć ciężkie walki z rozpowszechnionym wówczas kultem zwierząt. Niejeden z proroków przypłacił życiem swoją odważną opozycję przeciwko czci boskiej, jaką oddawano złotym cielcom w świętem mieście izraelskiem Beth-El. Ale gdy zwyciężył zakaz: „nie uczynisz sobie żadnego podobieństwa“, nie spotykamy zwyczajnej w takich razach skrajnej reakcji. Przeciwnie, gdy się czyta w Biblii przykazania pełne tkliwej litości dla niemych towarzyszy człowieka, ma się czasem wrażenie, że w tych przykazaniach odzywa się, choć niewyraźnie, jakaś nuta dawno przebrzmiałego mistycznego stosunku człowieka do zwierząt. Twarde życie codzienne burzyło oczywiście niejasne reminiscencje z czasów zamierzchłej przeszłości, ale romantyka w stosunku do zwierząt schroniła się do idealnego królestwa mesjańskiego, w którym upośledzone dotychczas zwierzę ma poniekąd odzyskać utraconą godność. Mesjanizm Jezajasza obejmuje zarówno świat ludzki jak i zwierzęcy. „Będzie mieszkał wilk z jagnięciem, a pard z koźlęciem legać będzie, cielę, lew i owca pospołu przebywać będą, a dzieci małe prowadzić je będą. Krowa i niedźwiedź paść się będą, spolem legać będą dzieci ich, a lew jako wół, plewy będzie jadał.

I będzie igrało dziecię od piersi nad norą żmiji, a odchowane dziecko do jamy bazyliżkowi wpuści rękę swoją“ (Jezajasz 11, 6 — 8).

Wiek mesjański będzie zarazem przywróceniem dawnego, również idealnego, złotego wieku ludzkości, w którym prarodzice rodu ludzkiego nie poznali jeszcze grzechu. Gdyż i wtedy panował pokój wśród wszystkich istot żyjących, a roślinny pokarm był wspólny ludziom i zwierzętom. „I rzekł Bóg: oto dałem wam wszelkie ziele, rodzące nasienie na ziemi..., aby wam było na pokarm. I wszystkim zwierzętom na ziemi... na pożywienie“ (1 ks. M. 1, 29—30). W krainie ideałów mesjańskich, które zostaną urzeczywistnione „w końcu dni“, będzie więc naprawiona krzywda wyrządzana zwierzętom podczas panowania grzechu na ziemi po ustaniu złotego wieku. Z tej odległej krainy idealnej padają promienie na stosunek człowieka do zwierzęcia, jak się on wyraża w starożydowskim piśmiennictwie.

Naszem zadaniem będzie przedstawienie psychologicznego i etycznego stosunku człowieka do świata zwierzęcego zgodnie z duchem tego piśmiennictwa, przyczem będziemy głównie uwzględniać teoretyczne podstawy tego stosunku. Tak pojmując nasze zadanie, będziemy mogli unikać poruszania się po wydeptanych drogach. Opieka bowiem nad zwierzętami w żydostwie, o ile chodzi o konkretne przepisy, jest przedmiotem licznych rozpraw, napisanych przez ludzi powołanych, a częściej niepowołanych¹⁾. Natomiast stro-
na zasadnicza nie została należycie wyświetlona, zwłaszcza co się tyczy literatury pobiblijnej. Temu celowi mają służyć następujące wywody.

I

DUSZA ZWIERZĘCIA.

Gdybyśmy szukali w biblijnym piśmiennictwie jednego zdania, które wyraziłoby najlepiej stosunek żydostwa do zwierzęcia, musielibyśmy wybrać jeden krótki ale treściwy zwrot: „Sprawiedliwy zna duszę swojego zwierzęcia“ (Przypowieści Salomona 12, 10). Jakież bogactwo myśli mieści się w tych kilku prostych słowach! Psycholog życia zwierzęcego będzie naturalnie kładł główny nacisk na wyrażeniu „dusza zwierzęcia“ (נפש בהמתו), dopatrując się

¹⁾ Albert Löw, Thierschutz im Judenthume nach Bibel und Talmud, Budapest 1890. Poświęca dużo miejsca kwestji rytualnego zarzynania bydła (szechita). Bez żadnej wartości naukowej. — Najważniejsze są: William Waldemar Petersen, Das Tier im Alten Testament, Frankfurt a/M 1928. Autor, (weterynarz) orientuje się słabo w Biblii. — Ładnie i nie bez polotu poetyckiego jest napisana książka: Ernst Heilborn, Das Tier Jehovahs, Berlin 1905; ogranicza się do biblijnego piśmiennictwa. — Wyczerpującą jest sumienna praca: Joseph Wohlgemuth, Das Tier und seine Wertung im Alten Judentum, Frankfurt a/M 1930. Zbyt drobne rozstrząsania halachiczne utrudniają często czytanie tej instruktywnej książki, zwłaszcza nieobeznanym z literaturą talmudyczną i rabiniczną.

w tem dowodu, że starożytni Hebrajczycy przypisywali zwierzętom duszę, a zatem wyższe funkcje psychiczne. Oczywiście, że *d u s z a* (שמה) to jeszcze nie *d u c h* (רוח)¹⁾, a z wspomnianych słów biblijnych trudno zgadywać, czy chodzi o pierwiastek intelektualny, czy tylko o czynności instynktowne. Ale Biblia nie jest podręcznikiem psychologii, a tem mniej psychologii zwierząt; ci zaś, którzy chcą więcej się dowiedzieć z Biblii aniżeli ona chciała objawić, schodzą zwykle na manowce²⁾. Należy tedy zadowolić się stwierdzeniem faktu, że wspomniany wiersz z Przypowieści Salomona jest wyrazem pełnego zrozumienia dla wewnętrznego życia zwierząt. W przytoczonych słowach pobrzmiewa bowiem akcent szczerzego uczucia i miłosnego nachylania się nad dolą zwierzęcia, oddanego pod ludzką władzę.

Czytając starą literaturę żydowską można nadto zauważyć, jak bardzo Hebrajczyk czuł się bliskim królestwa zwierząt; stąd też niezwykle zainteresowanie dla zwierząt. W szczególności zastanowiły Hebrajczyka objawy życia rodzinnego i społecznego u zwierząt. Wzruszała go np. miłość orla do swoich piskląt: „Jako orzeł, budzący gniazdo swoje, a unoszący się nad pisklętami swojemi, bierze je i nosi na łotkach swoich“ (5 ks. M. 32, 11).

Talmudyczna Agada rozprawdza dalej ten motyw o *l e j m i ł o ś c i* do młodych. Orzeł nie zjawia się niespodzianie w gnieździe, aby nie przerazić orląt, lecz wprzód różnemi sposobami je przygotowuje³⁾. W innym miejscu czytamy, że orzeł zasłania młode własnem swoim ciałem w razie niebezpieczeństwa. „Orzeł mówi: wolę, aby groty utkwily w mojem cielem, aniżeli w ciele moich dzieci“⁴⁾.

Jeżeli orzeł może służyć za wzór ofiarności rodzinnej, to *m r ó w k a* daje godny naśladowania przykład skrzętnością i zmysłem społecznym. „Idź do mrówki, leniwcze, przypatruj się jej drogom, abyś mądrości nabrał. Jakkolwiek ona nie ma przywódcy, ani dozorczy, ani władzy, przygotowuje jednak w lecie pokarm swój, gromadzi podczas żniwa żywność swoją“. (Przyp. Sal. 6, 6—8). Ten opis pobudził nawet talmudycznego mędrca r. Szymona ben Chalafta do dalszej obserwacji życia mrówek⁵⁾.

Jest rzeczą zrozumiałą, że Hebrajczyk był bardziej skłonny do przypisywania różnych zalet tym zwierzętom, z którymi stale się stykał i obcował przy codziennej pracy. I tak bywa *w i e l b ł ą d* w żydowskiej literaturze więcej ce-

¹⁾ O duchu zwierzęcia *הַנְּשֵׁמָה בַּחַיָּוָה* mówi wyraźnie Koheleth (3, 21), gdy podaje w wątpliwość nieśmiertelność ludzkiej duszy. Chodzi tu raczej o poniżenie, choć tylko hipotetyczne ducha ludzkiego aniżeli o podwyższenie „ducha“ zwierzęcego.

²⁾ Nie ustrzegł się tej pokusy wysnuwania z Biblii niewczesnych wniosków Wohlgemuth (j. w.) str. 14 n. n.

³⁾ Sifre do 5 ks. M. § 314 ed. Friedmann 135 a.

⁴⁾ Mechilta do 2 ks. M. 19, 4.

⁵⁾ Talm. bab. Chullin 57a. Jeżeli r. Acha brał mu te obserwacje za złe, to tylko dlatego, że r. Szymon b. Chalafta chciał się naocznie przekonać o prawdziwości opisu w Przypowieściach, niedowierzając królowi Salomonowi...

niony niż k o ń, a o s i o ń, dla nas symbol głupoty i lenistwa, był dla Hebrajczyka wyobrażeniem pracowitości i wytrwałości (1 ks. Mojż. 49, 14). W ten sposób można wytłumaczyć dziwny na pozór fakt, że pies nie odgrywa w starej literaturze żydowskiej roli wiernego stróża domu, którą to rolę my mu słusznie przyznajemy. W krajach starożytnego wschodu był bowiem pies zwierzęciem nawpół dzikiem, toteż człowiek widział w nim tylko pasożyta, żywiącego się padliną (2 ks. M. 22, 30), którego głód jest nienasycony (Jez. 56, 11). Wiadomo, że i po dziś dzień stosunek Żyda do psa jest daleki od ideału. Mimo zmienionych warunków działa tu widocznie atawistycznie niechęć do „bezczelnego“ zwierzęcia (Jezajasz, j. w.).

Jednak nie brak dowodów, że lud potrafił czasem lepiej odczuwać i oceniać psychiczne walory pogardzonego zwierzęcia. Świadczy o tem apokryficzna, ludowa księga Tobit, która odzwierciedla faryzejski ideał pobożności z 2 wieku przed Chr.¹⁾ Ten ideał jest tu ucieleśniony w pobożnym Tobicie i jego synu Tobjaszu. Dzięki temu zasłużyli oni na szczególną opiekę boską. W dalekich wędrówkach i w walce z królem złych demonów, Asmodeuszem, zostaje Tobjasz wspierany przez archaniola Rafała, który towarzyszy stale Tobjaszowi w postaci nieznanego młodzieńca. Prócz anielskiego młodzieńca ma Tobjasz jeszcze jednego, nieodłącznego towarzysza — wiernego psa (6, 1). A gdy po długiej, w niebezpieczeństwa obfitującej, tułaczce wraca Tobjasz w progi domu chorego ojca, pies jest pierwszy, który oznajmia uszczęśliwionej rodzinie powrót syna (11, 3).

Gdy się czyta o tem wzruszającym, serdecznym obcowaniu bohatera faryzejskiej powieści parenetycznej z psem, trudno nie myśleć o podobnej scenie u Homera. Gdy skołatany niezliczonymi przeprawami i wiekiem sterany Odysseus wraca w ojczyste progi, nikt go nie poznaje prócz starego psa Argosa. Na widok swojego pana zrywa się stary towarzysz Odysseusa ze śmietniska, wita go wywijając ogonem, aż zbytnie wzruszenie dobija wiernego Argosa (Odyssea 17, 291 n. n.). Dziwna zaiste paralela, ale pouczająca. Na płaszczyźnie ludzkiego uczucia dla zwierzęcia spotykają się faryzejski autor księgi Tobit i nieśmiertelny ojciec wieszcy helleńskich.

Uczeni Talmudu mieli pochlebne wyobrażenie o inteligencji psa. „Nauczyciele nasi u c z y l i, że pies odznacza się mądrością“²⁾. W innym miejscu czytamy, jak pasterze wzniesli raz psu pomnik wdzięczności. Chcąc ostrzec pasterzy przed zatrutym płynem, ofiarny pies sam pił z tego płynu, a jego śmierć powstrzymała ludzi od zażywania trucizny³⁾. Nauczyciele Talmudu obserwowali nawet nastroje psów, przypisując psom zdolności preczuwania

1) Jest to zdanie krytyka Biblii Cornilla. Por. E. Kautsch, Apokryphen und Pseudepigraphen des Alten Testaments I, 136.

2) Jalkut do Jezajasza § 485.

3) Pesikta de rab Kahana ed. Buber 79b.

rzeczy tajemnych. „Jeżeli psy się smucą, anioł śmierci nawiedzi miasto, jeżeli są wesole, prorok Eljasz zawita do miasta“¹⁾. Także w chórze zwierząt opiewających chwałę Stwórcy²⁾ nie zabrakło przywiązanego do ludzi psa. Towarzysz Tobjasza odzyskał swoje prawa...

Zatrzymaliśmy się nieco dłużej nad tem zwierzęciem, aby wykazać, że uczeni Talmudu nie zamykali oczu nawet na zalety niemiłego sobie psa. A jeżeli w odradzającej się Palestynie pies zostaje niejako zrehabilitowany, to pionierzy odbudowy Erec-Izrael mogliby się powołać na pewne miejsca w literaturze Talmudu, przemawiające na korzyść psa.

Ale nietylko psy mają zdolność przeczuwania; mają ją i krowy. Gdy arka przymierza, najświętszy przybytek Izraela, dostał się w niewolę filistyńską, Bóg zsyłał na Filistynów ciężkie plagi. Chcąc przebłagać Boga, Filistyni umieszczają arkę na wozie, do którego zaprzęgają krowy. One zaś, przeczuwając święty ciężar, bęczą ochotczo i wesole, same się kierując ku granicom izraelskim: „I skierowały się krowy prosto drogą ku Beth-Szemesz; jednym gościńcem szły wciąż porykując, a nie zbaczały ani w prawo ani w lewo“. (1 ks. Sam. 6, 12).

Bujnej fantazji twórców Talmudu to jeszcze nie wystarczyło, więc kazali krowom śpiewać hymny. Oczywiście, że niełatwo było ustalić tekst tych hymnów, stąd rozbieżność zdań w Midraszu³⁾. Nie można jednak posądzić nauczycieli Talmudu o taką naiwność. Na dzień tej cudownej opowieści o „krowim śpiewie“ leży przekonanie o zdolności przeczuwania u różnych zwierząt. Jest to wiara wspólna różnym narodom, a na niej opierała się zwierzęca mantyka — np. wróżenie z lotu ptaków u narodów starożytnych.

Podobnie rzecz się ma z biblijnym opowiadaniem o oślicy Bileama, która skarciła okrucieństwo swojego pana (4 ks. M. 23, 28 n. n.). Oślica bowiem zauważyła pierwsza anioła, który stanął w poprzek drogi, aby Bileam nie mógł się udać do Balaka celem wyklęcia Izraela. Nie tutaj miejsce na dokładne objaśnienie istoty opowiedzianego cudu. Wiąże się to z kwestją cudów biblijnych wogóle. Chciałbym tylko zaznaczyć odnośnie do cudu z oślicą Bileama, że mamy tu prawdopodobnie do czynienia z objawem halucynacji u Bileama, owego prototypu wschodnich derwiszów. Ale i to opowiadanie zasadza się na przekonaniu o pewnych moralnych walorach zwierząt. Niewinna oślica widzi wcześniej anioła niż jej pan, który jest gotów wykląć cały naród dla brudnego zysku. Antyteza jest ujęta bardzo jasno: ludzkie zwierzę a zwierzę człowiek. Ta antyteza będzie zawsze przemawiała do czytelnika Biblii, nie pozbawionego „serca i czucia“.

¹⁾ Talm. bab. Baba Kama 60 b.

²⁾ Perek Szira w Ocar Midroszim wyd. Eisensteina str. 525. Wątpliwość r. Jeszaji rozprószył anioł, który mu wytłumaczył istotę psiej zasługi (tamże)...

³⁾ Midr. rabba do 1 ks. M. rozdz. 54.

Zamiast rekapitulacji naszych wywodów o dodatniej ocenie psychicznych właściwości świata zwierzęcego w żydostwie, przytoczę następujące zdanie talmudyczne: „Gdyby Tora nie była została nadana (Izraelowi), moglibyśmy się uczyć czystości od — kota, nietykalności obcego mienia — od mrówki, wierności małżeńskiej od gołębia, właściwego sposobu zachowania się w stosunku do żeńskiej płci — od koguta“¹⁾. Innymi słowy: etyka Tory jest zgodna z prawem natury i dlatego w wielkiej mierze wspólna ludziom i zwierzętom.

Przed zakończeniem tego rozdziału chciałbym jeszcze dodać, że mędrcy Talmudu mieli zrozumienie nie tylko dla etycznej, jeśli wolno tak się wyrazić, strony zwierzęcia, lecz także dla jego wyglądu zewnętrznego. Odnosząc wszelkie piękno do Boga jako źródła piękna i dobra, uczy Talmud: „Jeśli kto ogląda pięknego osła, pięknego wielbłąda lub pięknego konia, odmawia następujące błogosławieństwo: Pochwalony Ten, w świecie którego tak piękne istnieją stworzenia“²⁾. Krótkie to zdanie za tomy starczy.

II

SPRAWIEDLIWOŚĆ WOBEC ZWIERZĄT.

Wróćmy jeszcze raz do cytowanego wersetu z Przypowieści Salomona: „Sprawiedliwy zna duszę swojego zwierzęcia“. Ostatnie słowa tego zdania biblijnego służyły nam jako nić przewodnia w roztrząsaniu zagadnienia, czy i w jakiej mierze żydostwo przyznaje zwierzętom wartości psychiczne. Widzieliśmy, że żydostwo posuwa się do etyzacji świata zwierzęcego. Z tem łączy się ściśle ustalenie konkretnego stosunku etycznego człowieka do zwierzęcia. Jest tytułem szczególnej chwały dla żydostwa, że ono po raz pierwszy w historii ludzkości wysunęło etyczne obowiązki wobec zwierząt. Probiezmem bowiem prawdziwej etyki jest bezinteresowność, ta zaś nie jest nigdy tak zupełna i bezwzględna jak w stosunku do zwierzęcia, po którym przecież nie można się spodziewać żadnej nagrody za szlachetne postępowanie. Pierwsze słowo wspomnianego wersetu z Przypowieści Salomona dają nam szczytne ujęcie tej prawdy. Już samo zestawienie: sprawiedliwy (צדיק) i jego zwierzę, zawiera postulat sprawiedliwości wobec zwierząt. Zakres najwyższej cnoty żydowskiej, cnoty sprawiedliwości, cedaka (צדקה) mieści w sobie również poznanie zwierzęcia i wczuwanie się w jego cierpienia, a w następstwie tego, ulżenie w miarę możliwości jego niedoli³⁾.

Hebrajska cedaka nie jest czemś tylko zewnętrznym, ona oznacza raczej

¹⁾ Talm. bab. Erubin 100 b. Por. do tego miejsca komentarz Raszi'ego.

²⁾ Talm. jerozolimski Aboda zara I, 9. Por. też moją rozprawę p. t. Judaizm a Helenizm, str. 29.

³⁾ Obacz głębokie wywody na ten temat L. Baecka, Das Wesen des Judentums, str. 129.

harmonję uczucia i czynu. Omawiając więc znaczenie tej cnoty w stosunku do zwierząt w piśmiennictwie żydowskim, nie można pominąć milczeniem strony uczuciowej. Ileż serdeczności mieści się w słowach proroka Natana: „Biedny zaś nie posiadał nic prócz jednej małej owieczki, którą sobie nabył; i żywił ją i wyrosła przy nim, razem z jego dziećmi. Z chleba jego jadała, z kielicha jego pijała, na łonie jego sypiała, a była mu niby córka“ (2 ks. Sam. 12, 3)! W serdecznych słowach zostało tu oddane przywiązanie starohebrajskiego pasterza do swojej trzody.

To nas naprowadza na znany motyw artystyczny i religijny buono pastore, który to motyw ma swoje źródło w żydostwie. Zarówno Mojżesz jak i Dawid zostali powołani na pasterzy ludu żydowskiego dzięki temu, iż okazali się wprzód dobrymi pasterzami swojej trzody. O ile chodzi o króla Dawida, to jest ten związek zaznaczony wyraźnie w Psalmach: „I wybrał Dawida, sługę swojego, i wziął go spośród owczarni. Z poza maciorek wywiódł go, aby pasterzył Jakóbowi, ludowi jego i Izraelowi, dziedzictwu jego. I pasterzył im wedle prawości serca swego i roztropną dłonią prowadził ich“ (Ps. 78, 70—72). A lud żydowski stworzył szereg legend, w których pasterska czynność pierwszego proroka i drugiego króla obfituje w istic sielankowe obrazy. „Gdy Mojżesz odnalazł raz zbłąkaną owieczkę nad potokiem, w którym ona gasiła swoje pragnienie, w te ozwał się do niej słowa: „Zaiste nie domyślałem się, żeś mnie opuściła wskutek pragnienia. Jesteś pewnie zmęczona“. To powiedziawszy wziął owieczkę na barki i tak dalej odbywał drogę. Wtedy rzekł Wiekuisty: Ty okazałeś litościwe serce jako pasterz trzody, należącej do ludzi, na Twe życie! będziesz pasterzem mojej trzody, Izraela“. — Podobnie Dawid otaczał swoją trzodę wielką pieczołowitością, dobierając paszę podług wieku owieczek¹).

Tak samo serdeczny jest stosunek człowieka do zwierząt w Talmudzie. Osiołek słynnego tanaity r. Pinchasa b. Jair, mistyka, ascetyka i cudotwórcy (מִלְוֵמַד בְּנֵיטִים) z 2 poł. II w po Ch. zajmuje w talmudycznej Agadzie niepoślednie miejsce. Otóż rabbi Pinchas miał prawdziwą słabość do swojego bydełka, a głosząc je zwykł był mawiać: „to biedactwo“ (זוֹ עוֹיִה זֶה ²). Do tego zauważa słusznie Wohlgemuth: „W tych słowach mieści się serdeczne współczucie dla zwierzęcia, odczuty dystans między człowiekiem a zwierzęciem, silne podkreślenie wspólnoty z człowiekiem i bolesny żal, że zwierzę nie może dać wyrazu swojemu uczuciu“³).

R. Pinchas nie był pod tym względem wyjątkiem. Podobnie jak ten

¹ Midr. rabba do 2 ks. M. rozdz. 2, 2. Także u Filona czytamy, że pasterski zawód patriarchy Józefa i Mojżesza był dla nich przygotowaniem do władzy nad ludem. Por. E. Stein, Philo und der Midrasch (Giessen 1931), str. 40 i 45.

² Talm. bab. Chullin 7 b.

³ J. Wohlgemuth, Das Tier und seine Wertung in Alten Judentum, str. 37.

tanaita rozumiał i czuł współczesny mu patriarcha r. Juda. Ten uważał wieloletni ból zębów za karę, iż raz potraktował szorstko cielę, które się schroniło do niego przed rzezią. Doślegliwy ból patriarchy ustał, gdy raz ulitował się nad płazem¹⁾. Na czym polegał ten grzech r. Judy? Czcigodny patriarcha sam daje nam odpowiedź na to pytanie: Jest bowiem napisane „(Dobrotliwy jest Bóg dla wszystkich), a litość Jego nad wszystkimi stworzonymi“ (Ps. 145, 9). A więc postulat naśladowania Boga wymaga czynnego współczucia dla zwierząt²⁾. Ludzka cedaka winna się wzorować na jej boskim prototypie, a boska cedaka rozciąga się nad ludźmi i zwierzętami. „Sprawiedliwość Twoja jak wniebosiężne góry, Twoje wyroki jak głębina niezmierna, człowieka i zwierzę wspomagasz, o Boże“ (Ps. 36, 7).

Że Bóg opiekuje się zwierzętami czytamy też w związku z potopem: „I Bóg wspomniął na Noego i na wszystkie zwierzęta i na wszystkie bydła, które były z nim w arce, przywiódł wiatr na ziemię, a wody opadły“ (1 ks. M. 8, 1).

Miłością do „wszystkich stworzeń“ tchnie księga Jonasz, w której etyczny uniwersalizm żydowski jest głoszony z wielką prostotą formy i głębią treści. Dwa odmienne poglądy na istotę sprawiedliwości ścierają się w tej księdze. Według proroka Jonasza winna bezbożna Niniwa ulec zagładzie. Inaczej wyrokuje wyższa, boska Cedaka. Bramy skruchy i pokuty mają być zawsze otwarte także dla pogan. Gdy więc Bóg widzi ludzi i bydło (!) w wielkim pogrążone żalu i smutku (3, 7 n.), zapytuje surowego proroka: „Azali ja nie miałbym się zlitować nad Niniwą, wielkim miastem, w którym jest dwanaście mirjad ludzi, nie znających różnicy między prawicą a lewicą, a wiele bydła?“ (4, 11).

Boska sprawiedliwość wobec zwierząt znajduje wyraz w całym szeregu przepisów, z których w tym miejscu tylko najważniejsze mogą przytoczyć. Otóż spoczynek sobotni, który ma w Biblii charakter wybitnie społeczny, obejmuje również i bydło domowe. „A dzień siódmy jest Sabbat Wieku istemu nie będziesz wykonywał żadnej pracy, ani Ty, ani... bydło twoje“ (2 ks. M. 20, 10). Albo: „Nie zawieraj zuchwy wołu w czasie młócenia“ (5 ks. M. 25, 4)³⁾. Inne przykazania owiane są tym samym duchem: „Jeżeli

¹⁾ Midr. rabba do 1 ks. M. rozdz. 33, 3.

²⁾ M. Lazarus, Die Ethik des Judentums II, 287, nawiązując do opowiadania o r. Judzie dodaje: „Die Läuterung und Veredlung des sittlichen Willens vollzieht sich auch im Verhalten gegen die Tiere“.

³⁾ Charakterystyczne jest pytanie ap. Pawła do tego miejsca: „Czyż Bóg troszczy się o woły?“ (1 List do Koryntjan 9,9). Świadczy to, jak były faryzeusz oddalił się nie tylko od faryzeizmu, lecz także od ducha żydostwa wogóle. „Apostoł pogan“ sam wykazuje ślady poganiżacji. Z tem godzi się porównać wywody S. D. Luzatta. Cel tych humanitarnych przepisów jest według tego nestora nowoczesnej wiedzy judaistycznej podwójny: dobro samych zwierząt i uszlachetnienie człowieka. Litość nad zwierzętami rozwija bowiem w człowieku cnotę miłosierdzia (מדת החמלה), która jest podstawą żydostwa („abrahamizmu“) w przeciwieństwie do pogańskiej kultury antycznej („antycyzmu“). Por. P. Lachower, Hist. lit. hebr. I 2, str. 71.

ujrzysz osła wroga twego, a on leży pod brzemieniem, nie ominiesz, ale podźwigniesz go z nim“ (2 ks. M. 23, 5).

Do zakazu gotowania koźlęcia w mleku matki (2 ks. M. 23, 19) dodaje Filon: „Jeżeli ktoś mimo obfitości wszystkiego gotuje mięso jagniąt lub młodych kóz w mleku matki, zdradza on swój zły i nieludzki charakter, gdyż brak mu uczucia miłosierdzia, wrodzonego rozumnej duszy“¹⁾.

W innym miejscu mamy nakaz pozostawienia nowonarodzonego zwierzątka przy boku matki przez siedem dni (2 ks. M. 21, 19). Dalej zakaz zaryzowania młodych zwierząt razem z rodzicami w jednym dniu (3 ks. M. 22, 28). W Talmudzie znana jest zasada, że wszelkie dręczenie żywych istot [צער בעל חיים] jest zakazane. Nie brak też pozytywnych przepisów odnoszących się do opieki nad zwierzętami, zwłaszcza nad bydłem domowym. W szczególności należy dbać o to, aby bydlę nie cierpiało głodu. Przed własnym posiłkiem winno się nakarmić bydlę²⁾.

Żydostwo ustanawia minimum żądań etycznych, których wypełniania wymagano również od nie-Żydów, o ile chcieli utrzymywać jakąbądź wspólnotę z narodem żydowskim. Między temi elementarnemi wymaganiami etycznemi znajduje się zakaz ścinania jakichbądź części ciała z żywego organizmu zwierzęcego [אבר מן החי]³⁾.

Te i znaczna ilość podobnych przepisów, których nie możemy tu wymienić szczegółowo, wskazują na tendencję żydostwa do ukrócenia ludzkiej swawoli wobec zwierząt.

Nie od rzeczy będzie zapoznać czytelnika z treścią midraszowego kazania do wspomnianego miejsca 3 ks. M. 22, 28. Kaznodzieja rozwija antytezę: sprawiedliwość boska a bezwzględność wrogów Izraela. Bóg opiekuje się także zwierzętami, a ci nie mają uczucia dla bliźniego⁴⁾. Ażeby ci właśnie wrogowie ludu żydowskiego w ślepej nienawiści mieli smutną odwagę prześladować żydostwo pod płaszczykiem ochrony zwierząt, o tem się pocziwemu kaznodzieji z Midraszu chyba nie śniło. Ta obłuda miała zostać przywilejem naszych czasów. A może ci rzekomi obrońcy zwierząt przed żydowskim „barbarzyństwem“ rzeczywiście poczuwają się do większego pokrewieństwa z zwierzętami, aniżeli z Żydami?...

1) Filon, De virtutibus 144. Jak ten niewinny przepis doprowadził czasem do kuchennego „dualizmu“ (mleczne i mięsne), nie tu miejsce roztrząsać. Por. A. Wiener, Die judischen Speisegesetze nach ihren verschiedenen Gesichtspunkten, str. 41 n. n.

2) Talmud bab. Berachot 40 a.

3) Por. Talm. bab. Sanhedrin 56a. Szerzej traktowałem o tem miejscu w mojej książce p. t. Judaizm a Hellenizm, str. 48.

4) Midr. Tanchuma ed. Buber, Emor 18.

III POBOŻNE BYDŁO.

Homilja midraszowa, o której właśnie była mowa jest poprzedzona legendą o Aleksandrze Wielkim. Zdobywca macedoński przybywa do kraju, w którym władzę sprawują kobiety, widocznie Amazonki¹). W tym kraju o ustroju matryjarchalnym panuje bezwzględna sprawiedliwość. W obecności Aleksandra toczy się właśnie dziwny proces. Jeden z obywateli tego idealnego państwa kupił u drugiego zburzony dom i znalazł wśród ruin skarb. Żaden z nich nie chciał skarbu zatrzymać. Sprzedawca twierdzi, że sprzedał wszystko, łącznie ze skarbem, zaś kupiec jest zdania, że nie mógł kupić skarbu, skoro o nim nie wiedział. Sędzia znajduje następujące wyjście: dzieci „procesujących się“ mają się pobrać, a skarb zostanie we wspólnej rodzinie. Wyrok zadawała wszystkich prócz wielkiego Macedończyka. „Gdyby to było — powiada — w mojej ojczyźnie, kazałbym złożyć do moich stóp głowy tych dwóch głupców, a sam zabrałbym skarbiec“. Obywatele owego kraju dziwią się, że nad bezbożną ojczyznę Aleksandra wschodzi słońce i że Bóg zsyła jej mieszkańcom deszcz, aż wreszcie uspakajają się: „To chyba bydłu macie do zawdzięczenia, że słońce Wam świeci, a deszcz zrasza wasze niwy“. Myśl jest jasna. Ludzkiej przewrotności jest przeciwstawiona niewinność zwierząt. „Za sługą“ z zwierząt wychodzi więc na dobro grzesznym ludziom. Ale ta zasługa zwierząt [זכות הבהמה]²) jest dosyć wątpliwa, gdyż ma charakter pasywny. Podobnie znaczenie raczej negatywne mają te cnoty, które, jak widzieliśmy na początku niniejszych wywodów, przypisuje się zwierzętom drogą „etyzacji“ pewnych zwierząt. Toteż dla uzupełnienia naszych rozważań wypadnie nam jeszcze mówić o pewnego rodzaju a k t y w n e j „p o b o ż n o ś c i“ r ó ż n y c h z w i e r z ą t w starożydowskiej literaturze.

Brzmi to dziwnie, ale tak jest w istocie. Talmud zawiera liczne miejsca, które wskazują, iż serdeczna zażyłość Żyda z zwierzętami skłoniła ich do dopatrywania się u zwierząt różnych rysów żydowskiej pobożności. Ta „judaizacja“ zwierząt nie jest pozbawiona poezji. O tanaicie r. Pinchasie b. Jair i jego osiołku była już mowa. Zwierzątko tego mistyka talmudycznego jest poniekąd prototypem klaczy żydowskiej Abramowicza (Mendele). Według Talmudu sprawdziło się na osiołku r. Pinchasa stara wypowiedź, że Bóg strzeże od grzechu także bydłeta sprawiedliwych. Gdy razu jednego bydłeciu

¹, Ten kraj nazywa się w Midraszu: Karthagina. Mamy tu do czynienia z ludową etymologją, gdyż kartha znaczy po aramejsku miasto, a gyne po grecku kobieta, więc miasto, wzgl. państwo kobiet.

²) Zasługą niewinnych zwierząt powodował się Bóg wybawiając świat z potopu. Jalkut do r ks. M., § 57.

r. Pinchasa podano na postojach owies, z którego nie wydzielono dziesięciny kapłańskiej, wygłodniałe zwierzątko nie chciało go dotknąć. Wzruszony tem tanaita zwrócił się do właściciela gospody z cierpkimi wyrzutami: „To biędactwo odbywa razem ze mną drogę w celu wypełnienia woli Stwórcy, a wy chcecie je karmić zbożem, z którego nie wydzielono kapłańskiej dziesięciny!“¹⁾ — Podobne opowiadanie czytamy o osle r. Chaniny b. Dosa, tanaity-ascetyka z I w. po Chr. Wierny towarzysz tego tanaity wołał zginąć niż dotknąć się kradzionego zboża²⁾ A uczony r. Zeira, który żył kilka wieków później, nie miał odwagi porównać się z pobożnymi bydłętami tych świętych tanaitów...³⁾ Talmudyczna Agada opowiada też o żydowskim bydłęciu, które chciało przestrzegać spoczynku sobotniego, gdy zostało sprzedane nie Żydowi!

To miejsce jest bardzo znamienne, dlatego pozwolę sobie oddać je w streszczeniu. Otóż pewien chasyd jest zmuszony sprzedać poganinowi jedyną swoją krowę. Dostawszy się w ręce poganina krowa orze przez cały tydzień, zaś w sobotę odmawia posłuszeństwa. Poganin chce unieważnić kupno, ale chasydowi udaje się „wyperswadować“ bydłęciu, że winno obecnie stosować się do woli nowego pana: „Gdy przybył pobożny, szepnął zwierzęciu do ucha następujące słowa: krowaś moja (פרה) פרך, — wszak wiesz, gdy byłaś pod moją pieczęcią orałaś w dniu powszednie, a odpoczywałaś w sobotę, obecnie żyję w niedostatku przez me grzechy; błagam cię, abyś wstała i orała. W tej chwili krowa zerwała się do orki“. Pobożność krowy nawróciła poganina, który stał się później wielkim uczonym w Piśmie. I tak, kończy Midrasz, przez krowę dostał się człowiek pod skrzydła Bożego Majestatu.⁴⁾

Pobożności dopatrywano się czasem nawet u tych zwierząt, które uchodzą za nieczyste. I tak żaby egipskie, które dla wykonania Bożego rozkazu szły nawet do rozpalonych pieców egipskich ciemiężców Izraela (2 ks. M. 7, 28), nauczyły towarzyszy Daniela nie obawiać się rozżarzonego pieca babilońskiego króla Nabukadnecera gwoli święcenia imienia Bożego⁵⁾.

A wreszcie miały wszystkie zwierzęta być zrównane przed majestatem Stwórcy. Znajduje to wyraz w „Perek Szira“, zawierającym hymny pochwalne różnych zwierząt na cześć Boga. Zwierzęta uzyskały tu mowę, wychwalając Stwórcę wersetami Pisma, dobrane zgodnie z charakterem danego

¹⁾ Talm. bab. Chullin 7b.

²⁾ Osioł został raz skradziony, a ponieważ nie chciał nic jeść u złodzieji, puścili go do domu. Spotkanie r. Chaniny z powracającym osłem jest opisane bardzo ładnie w Abot de r. Natan rozdz. 8.

³⁾ „Jeżeli starożytni byli dziećmi aniołów, to my jesteśmy dziećmi ludzi; a jeżeli starożytni byli dziećmi ludzkiemi, to my jak osły, jednakże nie jak osły r. Chaniny b. Dosa i r. Pinchasa b. Jair“ (Talm. bab. Sabbath 112b).

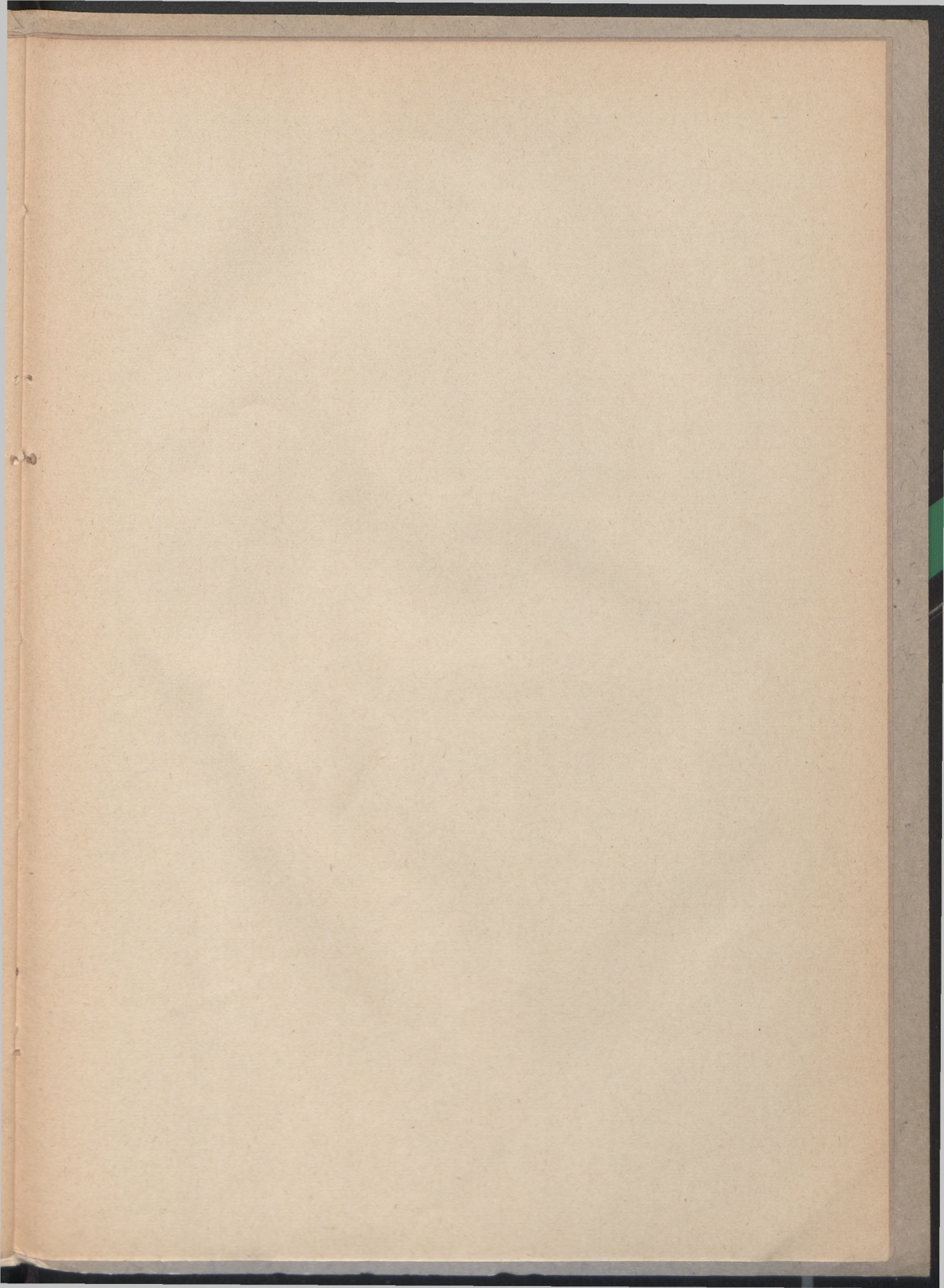
⁴⁾ Pesikta rabbati 14, ed. Friedmann 56b — 57a. Tym uczonym był r. Jochanan ben Torta.

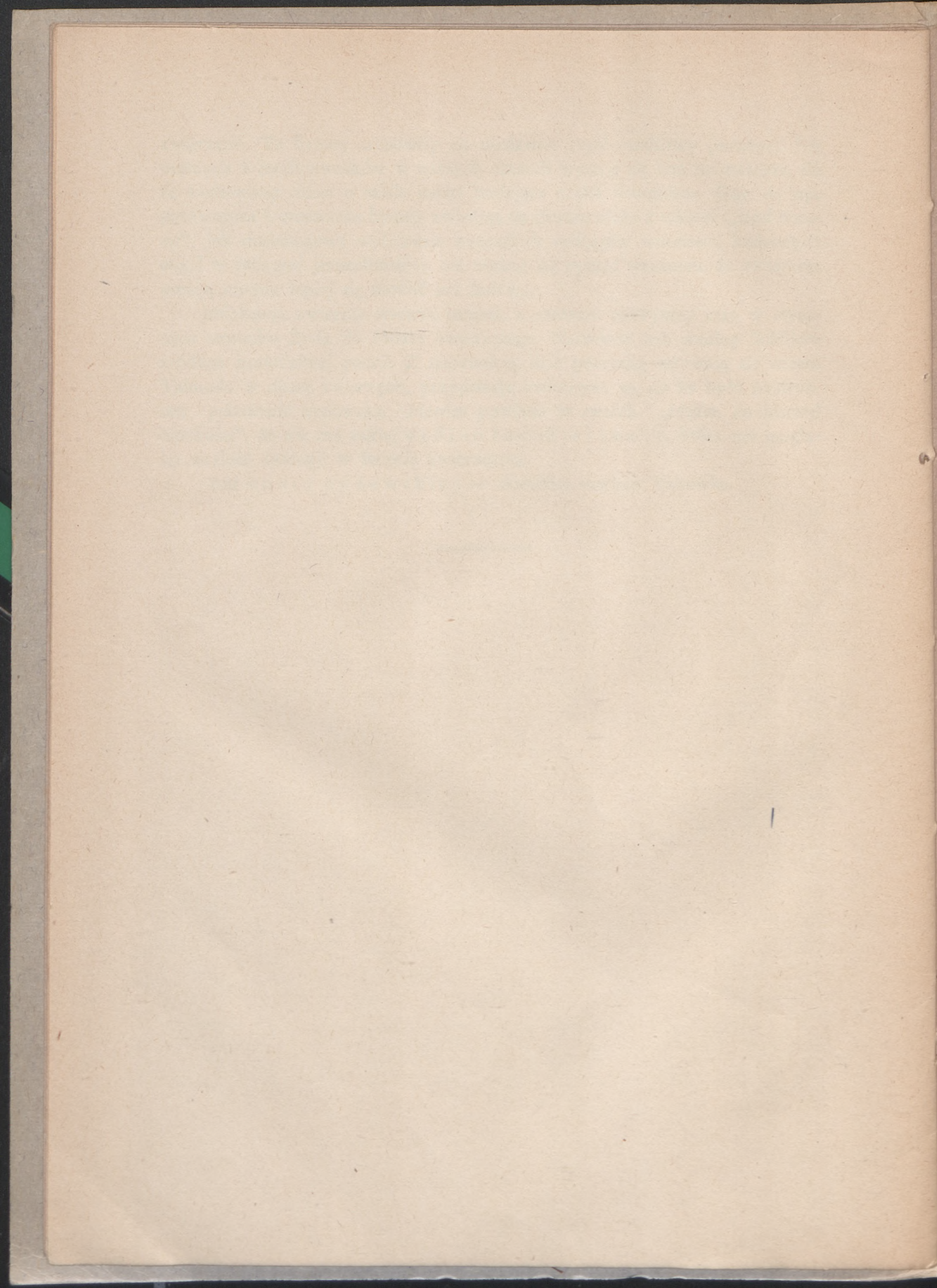
⁵⁾ Talm. bab. Pesachim 53b.

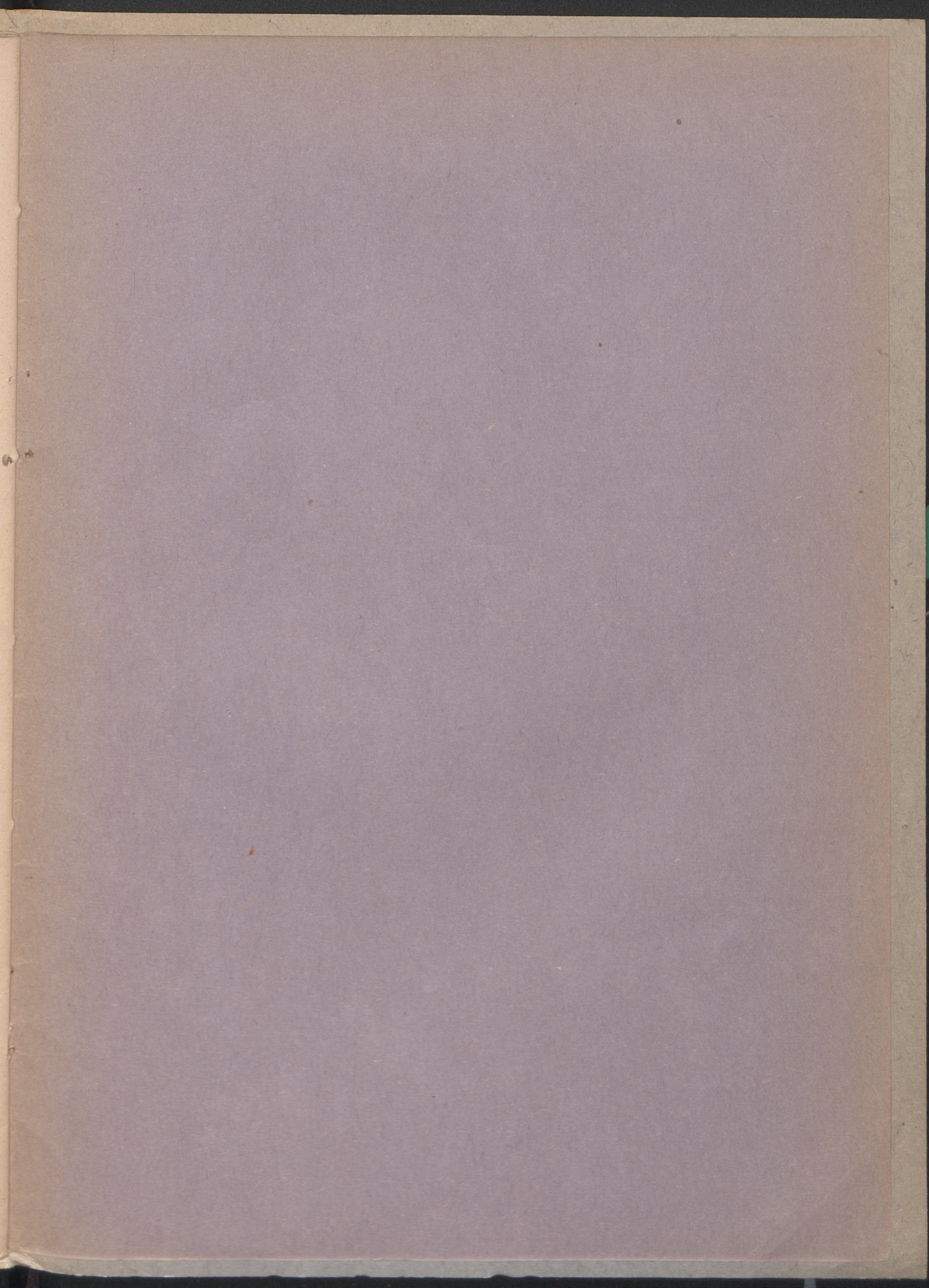
zwierzęcia. Te hymny stanowiły do niedawna część modlitwy porannej. Ich usunięcie z modlitewników w naszych czasach wydaje się tem dziwniejsze, ile że zachowano różne o wiele mniej budujące części liturgiczne. Gdy się np. porównywa wspomniane hymny zwierząt na chwałę nieba z takimi „modlitwami“, jak drobiazgowe wyliczenie wszystkich rodzajów wonności, kadzonych ongiś w świątyni jerozolimskiej, nie można się oprzeć wrażeniu, że zwierzęta umieją czasem lepiej się modlić niż ludzie..

Judaizacja zwierząt stanowi ostatni, a zarazem najwyższy etap w etycznym stosunku Żyda do świata zwierzęcego. Naiwność jest według Schillera źródłem prawdziwej poezji. Z naiwnością iście poetycką wzywają się uczeni Talmudu w duszę zwierzęcia, przypisując zwierzęciu to, co im było najdroższe, pobożność żydowską. Herder powiada w swoich „Ideach do historii ludzkości“, że nie ma takiej ogólno ludzkiej cnoty, która nie mogłaby znaleźć analogji w świecie zwierzęcym.

Ani cnoty żydowskiej — dodałiby mędracy Talmudu.







Biblioteka Narodowa
Warszawa



30001024223094

113368